

H E L



TEATR
W
REMIZIĘ

Hel 2016



Pochodzenie nazwy miasta nie zostało dotąd jednoznacznie wyjaśnione. W języku staropolskim nazwa HEL oznacza „pięta, pustkowie, cypel”, od której oprócz Helu miała się wywodzić również wcześniejsza nazwa Elbląga – „Helbląg”.

Hel został po raz pierwszy wzmiankowany w 1198 roku, jako pomorska osada o nazwie Gellen i ośrodek handlu śledzia. W XIII w.

wieś stała się jednym z najważniejszych centrów handlowych regionu, rywalizującym z pobliskim Gdańskiem. Zgodnie z przesłankami historycznymi już przed 1266 r. Hel posiadał prawa miejskie nadane na prawie lubeckim przez księcia pomorskiego Świętopętkę II. Akt lokacyjny został potwierdzony przez Krzyżaków w 1378 r., gdy ci zajęli miasto, opanowując Pomorze Gdańskie.

Początkowo miasto było położone około 1,5 km od dzisiejszego centrum. Mieściło kościół, szpital, ratusz, dwa rynki i mały port. Jednakże w XV w. półwysep zaczął się zmniejszać na skutek erozji i wkrótce miasto przeniesiono w bezpieczniejsze miejsce. Z roku 1417 pochodzą pierwsze wzmianki o istnieniu kościoła św. Piotra, patrona rybaków.

W 1893 r. został zbudowany port rybacki. Stanowił on schronienie dla statków rybackich, ale także stał się popularnym celem wycieczek weekendowych dla mieszkańców Gdańska i Sopotu. W 1896 r. wsi przyznano status nadmorskiego uzdrowiska.

Dzięki strategicznemu położeniu u wejścia do Zatoki Gdańskiej, Hel stał się ważnym punktem na militarnej mapie naszego kraju. W 1921 r. ukończono budowę linii kolejowej łączącej Gdynię z Helem, a w 1922 r. do Helu dotarł pierwszy pociąg pasażerski. W 1931 r. otwarto port wojenny.

Organizatorzy:



Dr KLEMENS ADAM KOHNKE
Burmistrz Helu



WIESŁAW GERAS
Dyrektor artystyczny

Pomysłodawcy Teatru w Remizie:

OLGIERD ŁUKASZEWICZ
GRAŻYNA MARZEC

Partner:



Patronaty:

prof. dr hab. PIOTR GLIŃSKI

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego



MIECZYŚLAW STRUK

MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO



JAROSŁAW BIAŁK

Starosta Powiatu
Puckiego



Dr Klemens Adam Kohnke

Burmistrz Helu

Witam Państwa w Helu – na początku Polski.

Czekają tu na Państwa: najpiękniejsze plaże Mierzei Helskiej, bogactwo fauny i flory, piękne pomosty spacerowe pozwalające podziwiać sam początek Polski. Wiele atrakcji turystycznych, np.: Kopiec Kaszubów, Muzeum Rybołówstwa, Muzeum Obrony Wybrzeża, Muzeum Kolei Helskich, Muzeum Helu, latarnia morska, fokarium, czy Dom morświna które po prostu trzeba zobaczyć. Lasy i wydmy kryją obiekty fortyfikacyjne, udostępniono do zwiedzania. Zmodernizowany Bulwar Nadmorski pozwala odpocząć i zrelaksować się.

Hel, to idealne miejsce aktywnego wypoczynku, ale także strefa kultury. Spektakle Teatru w Remizie przypadną do gustu najwybredniejszym widzom.

Hel zmienia się dla Państwa.

Wiesław Geras - Dyrektor artystyczny

Dziesięć lat temu z inicjatywy Olgierda Łukaszewicza i Burmistrza Helu na mapie teatralnej Polski pojawił się nowy, wyjątkowy Festiwal TEATRÓW JEDNEGO AKTORA i to w czynnej REMIZIE OCHOTNICZEJ STRAŻNY POŻARNEJ w HELU.

Do tej pory w Spotkaniach wystąpiło ponad 50 aktorów z kraju i świata. Prócz spektakli odbywają się spotkania - rozmowy z aktorami oraz cykl rozmów o wybitnych polskich aktorach niestety już nie żyjących.

Wstęp na wszystkie spektakle i spotkania w TEATRZE W REMIZIE jest bezpłatny, jest to gest władz miasta Helu, wobec mieszkańców, wczasowiczów i turystów przebywających na Mierzei Helskiej. Frekwencja na spektaklach jest ogromna.

Na głównej ulicy miasta - Wiejskiej eksponowana jest przez kilka miesięcy wystawa portretów wszystkich aktorów biorących udział w Spotkaniach, potem wystawa jest eksponowana na stałe w Porcie Rybackim.

O randze tych Spotkań niech świadczy fakt, że patronaty honorowe pełnią: Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Marszałek Województwa Pomorskiego oraz Starosta Powiatu Puckiego.

W tym roku zobaczycie Państwo 7 spektakli teatralnych z udziałem wybitnych i popularnych aktorów Olgierda Łukaszewicza, Grażyny Marzec, Małgorzaty Pieńkowskiej, Aldony Struzik, Aleksandra Rubinovasa, Mateusza Deskiewicza i Szymona Majchrzaka. Odbędą się też rozmowy o wybitnych aktorach legendach polskiego teatru dziś już niestety nie żyjących o Irenie Kwiatkowskiej i Janie Machulskim.

Serdecznie dziękuję NARODOWEMU CENTRUM KULTURY i Duńskiemu Instytutowi Kultury za patronat i wsparcie tegorocznych Spotkań.

Jestem zaszczycony, że powierzono mi pięć lat temu prowadzenie Spotkań, dziękuję Burmistrzowi Helu, Radzie Miasta Helu, Promocji Miasta, Restauratorom i wszystkim przyjaciołom mieszkańcom Helu za zaufanie.



autor: Stanisław Wyspiański

A kaz tyz ta Polska, a kaz ta?

reżyseria i wykonanie

Olgierd Łukaszewicz

Prapremiera: 3.10.1998 Mała Scena Teatru Narodowego w Warszawie.
Wznowienie Teatr w Remizie - Hel 2007.

„A kaz tyz ta Polska, a kaz ta?” to sceniczny kolaż dramatów i poetyckich tekstów Stanisława Wyspiańskiego. Olgierd Łukaszewicz jest jednocześnie autorem scenariusza, reżyserem, odtwórcą głównej i jedynej roli monodramu: Komedianta Narodowej Sceny.

W koncepcji tej roli, w didaskaliach i rekwizytach spektaklu odnajdujemy również uwspółcześnione echa jeszcze jednej ważnej dziedziny twórczości i autorskich wypowiedzi. Wyspiański już ponad sto lat temu zdawał sobie sprawę, jak ważną rolę odgrywa w społecznym dialogu prasa. Choć daleko jej było jeszcze wtedy do współczesnej, niemal całkowitej mediatyzacji życia i zalewającego nas informacyjnego konfetti komercyjnych pseudowiadomości. Sceny z darcim gazet i czasopism w monodramie są wyrazem dezaprobaty dla destrukcji podstawowych dialogowych, dyskursywnych celów komunikacji społecznej. Jałowienia, pustostłwia i głupoty języka społecznego przekazu.

Komediant Narodowej Sceny jest w tym monodramie według Wyspiańskiego na zmianę aktorem dramatycznym i komediantem, błaznem, a nawet clownem w papierowej czapce. Wreszcie mądrym Stańczykiem, zmuszającym nas do głębokiej refleksji nad tym, co pozostawił po sobie Stanisław Wyspiański w swoich wizjach przeszłości, współczesności i przyszłości sprzed ponad wieku.

Nie jest to na pewno lekcja martwego języka. Zarówno teksty Wyspiańskiego, jak i ich interpretacja w tym monodramie są nadal żywe i aktualne.



Foto: Emilia Gowin

autor: Peter Asmussen

DDR

monolog czyta

Grażyna Marzec

tłumaczenie tekstu: Paweł Partyka

premiera: 13 lipca 2016, Teatr w Remizie Hel

Warta przypomnienia historia kobiety z dawnego DDR-u, której życie toczy się wśród donosicieli, osób pełnych tajemnic, beznadziejnego smutku. Na tle tej codzienności, ogromna tęsknota, za miłością czystą, za czymś idealnym...

Grażyna Marzec: *„Czyż nie kocha się tego innego, kiedy miłość, która jest, więdnie lub przemija?”*

Renata mieszka we Wschodnim Berlinie w latach poprzedzających upadek muru berlińskiego. Życie Renaty jest spokojne i harmonijne, z muzyką i miłością, mężem i dwojgiem dzieci, ze szpiegami, donosicielami i czającym się lękiem.

Renata ma też inne życie. Potajemnie pisze listy do swojego kochanka, Duńczyka, Toma, którego spotkała tylko jeden raz podczas oficjalnej wizyty w Kopenhadze. Rozdarta pomiędzy tęsknotą za Tomem i odpowiedzialnością za życie, którym żyje w DDR, w listach do Toma wyraża swoją namiętność, ale równocześnie w opisach swojego codziennego życia zauważa także zawarte w nim bogactwo jakim jest rodzina i przyjaciele.

Melancholijny monolog Petera Asmussena to poruszająca i tragiczna personifikacja podziału Niemiec. Za monolog Det Der eR Peter Asmussen został nominowany do nagrody Reumerta, w kategorii - dramaturg roku 2015, (Reumert jest najważniejszą duńską nagrodą teatralną).

Patronat:

Duńska Fundacja Kultury
i Duński Instytut Kultury



Paweł Partyka

Grażyna Marzec - absolwentka PWST w Krakowie. Aktorka dwóch wyśmienitych teatrów: Teatru im. Jaracza w Łodzi i Teatru Powszechnego w Warszawie. Zagrała wiele pięknych ról - obecnie na emeryturze - od czasu do czasu aktywna zawodowo. Współzałożycielka helskiego „TEATRU W REMIZIE”.



Foto: arch. prywatne aktorki

autor: Edvard Radzinsky

KOBA/STALIN

wykonanie

Aleksandras Rubinovas

reżyser

Stanislavias Rubinovas

scenografia

Sergejus Bocullo

prapremiera: wrzesień 2010

Nazwa spektaklu KOBA to rewolucyjny pseudonim Józefa Stalina. Historia ta jest opowiedziana z perspektywy przyjaciela Stalina, Fudzi. Przez wiele lat Fudzi i Koba wspólnie dzielili ostatnią kromkę chleba, aż w końcu udało się im dzielić wspólną radość i zwycięstwo, rewolucji. Jednak miłość i oddanie nie wystarczyły Stalinowi, którego intencją było rządzić sercami i umysłami wszystkich. W ten sposób wojownik Koba stopniowo przerodził się w dyktatora Stalina.

Wrogowie Koby zaczęli znikać, równie szybko zniknęli niemal wszyscy przyjaciele. Ta historia to opowieść o przyjaźni, która odkrywa paradoks Stalina. Dlaczego eliminował nie tylko wrogów, ale także swoich najlepszych przyjaciół? To opowieść o strachu, który stanowi podstawę do istnienia takich dyktatorów, strachu, który jest przyczyną najbardziej nikczemnych zbrodni.

„Edvard Radzinsky, rosyjski dramaturg, który jest autorem tej powieści, nie odkrywa tu wielkich tajemnic czy nieznanych stron życia dyktatora, ale rzecz dramaturgicznie skonstruował bez zarzutu. Aleksandras Rubinovas, litewski aktor, te walory wydobyl i wzmocnił przy wsparciu reżysera, a prywatnie swojego ojca - Stanislaviasa Rubinovasa.

Tchną prawdę w postać Fudzi, odmalowując jego lęk, poniżenie, oddanie i dławioną nienawiść do dawnego druha. Przywołał odważnymi kreskami postać Koby, jego sposób mówienia, gesty i stalowy wzrok, który paraliżował otoczenie.

Spektakl w języku polskim.

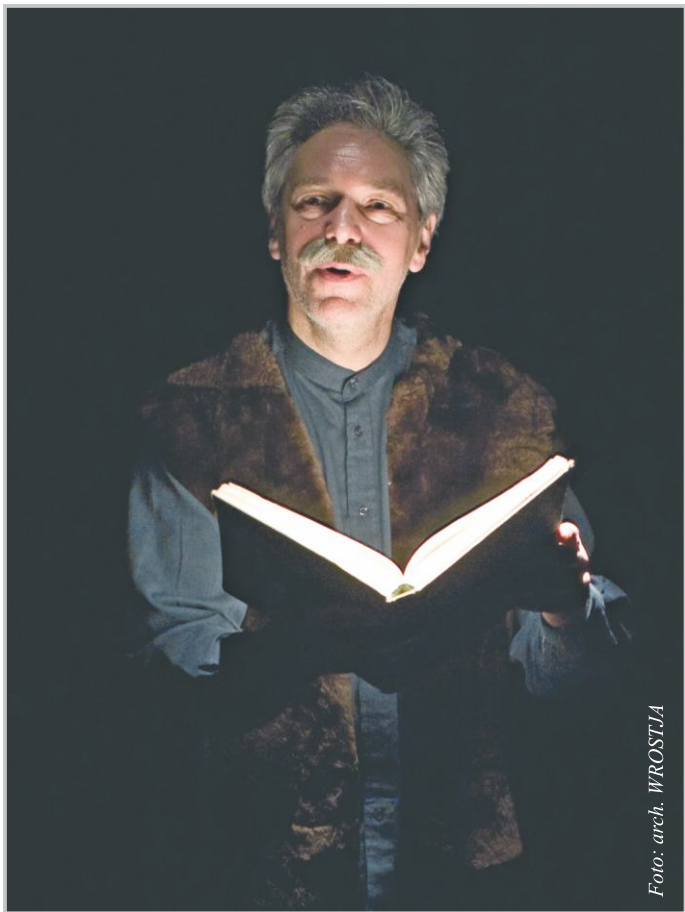


Foto: arch. WROSTJA

autor: Piotr Wyszomirski

Być jak Charlie Chaplin

wykonanie

Mateusz Deskiewicz

scenariusz i reżyseria

Mateusz Deskiewicz
Piotr Wyszomirski

opracowanie muzyczne i wideo

Artur Guza
Łukasz Czerwiński

prapremiera: 9.12.2014

„Być jak Charlie Chaplin” to brawurowa próba zmierzenia się z legendą. Jego znakiem rozpoznawczym był melonik, laseczka oraz wąsik - i to jest pewne. Potem pojawiają się już tylko pytania i wątpliwości. Nieprzypadkowo w konkursie na sobowtórów Charlie Chaplina sam Charlie Chaplin zajął... 3 miejsce, jak mówi jedna z najsłynniejszych anegdot związanych z reżyserem filmu „Dyktator”. Do dziś nie wiemy, kim był z pochodzenia i gdzie się urodził ten genialny aktor, scenarzysta i reżyser. Oryginalny scenariusz Piotra Wyszomirskiego napisany współczesnym językiem, konfrontuje osobę i twórczość Chaplina z kondycją dzisiejszego aktora. Porusza nieoczywiste tematy, nie stroniąc od krytycznego spojrzenia na rzeczywistość. Mateusz Deskiewicz pokazuje pełen wachlarz swych umiejętności: tańczy, śpiewa, wzrusza, rozśmiesza i prowokuje do refleksji.

„Jest w tym spektaklu gryząca ironia, jest refleksja autoironiczna. Artysta dzisiejszy, w przeciwieństwie do Chaplina „za dużo myśli za mało czuje”. Respektując konwencję gagów Chaplina, twórcy gdyńskiego monodramu drwią z dziesiątków głośnych naszych absurdów i afer (wraz ze „wszystkimi tymi pierdołami naszego czasu)”. Spektakl Fundacji Pomysłodajnia.

Henryk Tronowicz, *Polska Dziennik Bałtycki*

„Mateusz Deskiewicz, nie odtwarza w spektaklu postaci Chaplina. Jest tu przede wszystkim Aktorem, który w trakcie swojego monologu odgrywa własne reinterpretacje najsłynniejszych wcielen komika. Jego Charlie Chaplin przepuszczony jest przez filtr pamięci, kultury; przywoływany za pomocą charakterystycznych gestów, które przesiąknięte są zarówno komizmem, jak i lirycznością.”

Anna Jazgarska, *teatralny.pl*



Foto: Edgar de Poray

POKUĆ

na motywach „Lidy” Aleksandra Jurewicza

wykonanie

Szymon Majchrzak

reżyser

Ewa Czapik-Kowalewska

autorzy scenariusza

Ewa Czapik-Kowalewska
Szymon Majchrzak

prapremiera: 14.03.2015

Alik mieszka z rodzicami i ukochanymi dziadkami w małej miejscowości w powiecie lidzkim na Kresach Wschodnich. Skromne, ale poukładane życie w wielokulturowej społeczności przerywa niezrozumiała dla niego decyzja rodziców. Wraz z jej podjęciem ginie bezpowrotnie sielankowy obraz dzieciństwa... Przez naiwne subiektywne wspomnienia bohatera stajemy się świadkami trudnego problemu przesiedleń mającego źródło w abstrakcyjnej dla bohaterów rzeczywistości politycznej powojennej Europy Środkowej.

Repatriacja jako temat spektaklu bardzo głęboko przenika przez duszę młodego aktora. Emocje przeżywane przez bohatera Szymon Majchrzak oddaje w sposób niemal organiczny. Miejscami zabawny, z czasem jednak coraz bardziej gwałtownie manifestuje niezgodę na narzuconą mu rolę. W naturalny sposób wciąga widzów w opowieść o uczuciach związanych z domem i jego ciepłem, o przynależności do swojego miejsca na ziemi, o potrzebie bycia z najbliższymi i dojrzewaniu poprzez stratę, której doświadcza.

Foto: Agnieszka Seidel-Kozuch



autor: Anna Wakulik

ZOFIA

wykonanie

Małgorzata Pieńkowska

reżyseria

Beniamin Bukowski

kostiumy

Elżbieta Radke

muzyka

Aleksandra Goetzen

światło

Maciej Majchrzak

prapremiera: 9.05.2015

- Ile trwa tydzień, jeśli składa się z nieustającej niedzieli?
- Kim są starsze panie w tramwajach?
- Te, których powolne ruchy ironicznie komentują młodzi i zdrowi?
- Co myśli trzydziestolatka, gdy bawi się z dziećmi?
- Do czego tęsknią panie w domu starców?
- Co jest w głowie czterdziestolatki, która musi pogrzebać dzieci?

Zofia to historia jednego życia, w którym mieściło się życie kilka. To historia, która nie dzieje się w podręcznikach, tylko w pojedynczym istnieniu. To wreszcie historia tych, którzy musieli dać sobie radę z najcięższym zadaniem po wojennej zawierusze - z życiem.

Tekst ten inspirowany jest biografiami matek Powstańców Warszawskich (m.in. Zofii Rodowiczowej, matki porucznika Jana Rodowicza pseudonim „Anoda”).

Spektakl pod patronatem

Narodowego Centrum Kultury.



NARODOWE
CENTRUM
KULTURY



Foto: Marta Ankersztejn

autorzy scenariusza:
Zbigniew Niedźwiecki Ravicz i Aldona Struzik

DAISY - błękitna tożsamość

wykonanie
Aldona Struzik

reżyseria
Aldona Struzik

scenografia
Aldona Struzik
Teresa Mak

prapremiera: 11.10.2014

Gdyby człowiek mógł porozmawiać z osobą, którą był pięćdziesiąt lat temu, co by sobie powiedział? Czy nie próbowałby zmienić własnego losu, ustrzec się przed błędami, wskazać na lepszą przyszłość? Ten na pozór tylko hipotetyczny dylemat posłużył za tło monodramu Błękitna tożsamość, traktującego o księżnej Daisy von Pless z Książa. Sztuka zbudowana jest w oparciu o rozmowy staruszki z młodą kobietą, którą była kilkadziesiąt lat wcześniej. Spotykają się one przed lustrem, stanowiącym coś w rodzaju mostu między przyszłością a przeszłością. Z punktu widzenia widza znacząco podnosi to jakość widowiska, gdyż - mimo iż ma do czynienia z teatrem jednego aktora - odbiorca jest świadkiem ciekawych, ożywionych dyskusji, a niejednokrotnie kłótni bohaterki z samą sobą, których przyczyna leży w patrzeniu na te same zdarzenia z dwóch krańcowo różnych punktów widzenia.

Monodram skupia się głównie na pozytywnych aspektach działalności bohaterki, na tych, które mogą mieć wartość dla współczesnego odbiorcy. Wybrane wspomnienia z życia księżnej przedstawione są w kilku następujących po sobie etapach - począwszy od pierwszych lat pobytu na Dolnym Śląsku, skończywszy na ostatnich dniach życia. Dzięki temu widz może prześledzić rozwój osobowy Daisy. W pierwszej scenie poznaje rozbawioną, zapatrzoną w siebie arystokratkę, w ostatniej rozstaje się z dojrzałą, w pełni ukształtowaną oraz wrażliwą na ludzką niedolę kobietą. Sprzyja to utożsamianiu się widza z odgrywaną postacią, gdyż wie, że ma do czynienia z kobietą z krwi i kości, która posiada nie tylko wyjątkowe zalety, ale także pełna jest przyziemnych, ludzkich wad.



Foto: Piotr Dzedziul



Legendy tamtych lat

Cztery lata temu polska sekcja AICT (Międzynarodowe Stowarzyszenie Krytyków Teatralnych), zainspirowana przez dyrektora Teatru w Remizie, Wiesława Gerasa, objęła patronatem cykl spotkań poświęconych legendom polskiego teatru. Wówczas nie było jeszcze wiadomo, że cykl zostanie przedłużony, miała to być akcja

jednorazowa, obliczona na trzy spotkania, podczas których zamierzaliśmy rozmawiać o Andrzeju Łapickim, Gustawie Holoubku i Tadeuszu Łomnickim. O Łapickim mówił jako niegdysiejszy jego partner i kolega Olgierd Łukaszewicz, twórca wraz z żoną Grażyną Marzec Teatru w Helu. O Tadeuszu Łomnickim opowiadałem ja w towarzystwie autorki książeczki o jego spektaklach jednoosobowych, „Sam był teatrem”, Jolanty Betkowskiej. O Gustawie Holoubku miał opowiadać Andrzej Żurowski, ale jego przedwczesna śmierć sprawiła, że podjąłem się zastępstwa.

Spotkania cieszyły się sporym powodzeniem, a zgromadzeni uczestnicy „uchwalili”, żeby spotkania kontynuować podczas kolejnych edycji Teatru w Remizie. W ten sposób zostałem mianowany (przez aklamację) gawędziarzem i w kolejnych odsłonach opowiadałem o innych wielkich legendach teatru i ekranu: Aleksandrze Śląskiej, Zbigniewie Zapasiewicz i Wojciechu Siemionie (to było w roku 2014) oraz (w poprzednim roku) o „królowej polskiego teatru - jak sama lubiła o sobie mówić - czyli Ninie Andrycz, Adamie Hanuszkiewicz, który już za życia stworzył swoją legendę, i Zbigniewie Cybulskim tak silnie związanym z Wybrzeżem. Tak więc zebrała się tych sylwetek reprezentatywna dziewiątka.

Przez pierwsze dwa lata rozmowy o aktorach - legendach odbywały się w Salonie przy ul. Wiejskiej, w domu redaktora

Ryszarda Bójko, w zeszłym roku już w remizie, a więc samym sercu Teatru. Ale i w tym nowym wydaniu i miejscu wierni uczestnicy tych spotkań nie zawiedli, powstała nawet niewielka, ale rozsmakowana w tego rodzaju rozmowach grupa nader aktywnych słuchaczy.

W tym roku czekają nas kolejne dwa spotkania, zamykające dotychczasowy cykl – tym razem bohaterami tych gawęd będą mistrzowie polskiej komedii: Irena Kwiatkowska, muza Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, niezrównana interpretatorka jego tekstów, i Jan Machulski, nieśmiertelny Kwinto, a przy tym kontynuator szlachetnej misji teatru, wywodzącej się od Juliusza Osterwy - dla niego teatr tak jak dla jego mistrza był Redutą. Słowa i i rozmowy o sprawach najważniejszych.

Sztuka aktora przemija jak mgła. Pozostają wspomnienia, obrazy w pamięci niektórych widzów, zapiski w recenzjach coraz rzadziej czytanych, czasem zdjęcia i migawki filmowe. Więcej szczęścia mają aktorzy filmowi, bo można po stare filmy sięgnąć. Czasem jednak rozczarowują, bo upływ czasu zmienia kontekst i odbiór tego, co niegdyś wydawało się celne. Nasze rozmowy w Helu były próbą przywołania dawnych wielkości i ich ulotnej sztuki. Mam nadzieję, że będzie też tak w tym roku. Toteż serdecznie zapraszam na nasze rozmowy o legendach tamtych lat. Kto wie, może narodzi się z tych gawęd książka?

Na koniec pozwolę sobie przywołać słowa jednego z mistrzów, o których w Helu rozmawialiśmy, Zbigniewa Zapasiewicza: „Od strony czysto profesjonalnej, poza jak najwszechstronniejszym opanowaniem warsztatu, obowiązkiem aktora jest wyzbycie się kokieterii, wszelkiej skłonności do ekshibicjonizmu i obrona na scenie każdej postawy ludzkiej”. Może to już niemożliwe, ale o takich niemożliwych zachowaniach chcieliśmy i nadal chcemy rozmawiać.

Zapraszam serdecznie - Tomasz Miłkowski

BURMISTRZ HELU ZAPRASZA DO
TEATRU W REMIZIE

SPEKTAKL PT.

„A KAZ TYZ TA
POLSKA, A KAZ TA?”

WYSTĄPI

OLGIERD ŁUKASZEWICZ

11 LIPCA GODZ. 20.00

MONOLOG

„DDR”

CZYTA

GRAŻYNA MARZEC

13 LIPCA GODZ. 20.00

SPEKTAKL PT.

„KOBA/
STALIN”

WYSTĄPI

ALEKSANDRAS RUBINOVAS

18 i 20 LIPCA GODZ. 20.00

SPEKTAKL PT.

„BYĆ JAK
CHARLIE CHAPLIN”

WYSTĄPI

MATEUSZ DESKIEWICZ

25 LIPCA GODZ. 20.00

SPEKTAKL PT.

„POKUĆ”

WYSTĄPI

SZYMON MAJCHRZAK

27 LIPCA GODZ. 20.00

SPEKTAKL PT.

„ZOFIA”

WYSTĄPI

MAŁGORZATA PIEŃKOWSKA

1 i 3 SIERPNIĄ GODZ. 20.00

SPEKTAKL PT.

„DAISY - BŁĘKITNA TOŻSAMOŚĆ”

WYSTĄPI

ALDONA STRUZIK

8 i 10 SIERPNIĄ GODZ. 20.00

ROZMOWY W REMIZIE

ROZMOWY O POLSKICH AKTORACH GODZ. 19.00, PROWADZI RED. TOMASZ MIŁKOWSKI

12 LIPCA O GRAŻYNI MARZEC i OLGIERDZIE ŁUKASZEWICZU

14 LIPCA O IRENI KWIATKOWSKIEJ

15 LIPCA O JANIE MACHULSKIM